№ 114 Kraków, 21 Maja — Piątek Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
» Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
» do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne za prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszamy się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, [illegible]. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za opłatą 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość upraszamy się nadsyłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raszkowski, Faubourg Poissonière 35); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), Rudolf Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), Daube G. L. & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Kraków 20 maja.

Ósmy artykuł o indemnizacyi posła **Zyblikiewicza** następującej jest osnowy:

Dalszy przebieg rokowań o dotacyę naszych funduszów indemnizacyjnych przedstawię chronologicznie, a wnioski odpowiednie i uchwały Sejmu, jakie zapadły, podam dosłownie.

W roku 1863 na posiedzeniu Sejmu z dnia 30 stycznia Wydział krajowy zdawszy sprawę ze swoich rokowań z rządem, zakończył sprawozdanie następującemi wnioskami:

1) „Prosić Naj. Pana, aby dotacya dopłacana do funduszów indemnizacyjnych w kwocie 2,500,000 złr. mon. konw. w myśl Naj. postanowienia z dnia 13 października 1857 jako stała i niezmienna uznaną i w dwóch półrocznych ratach dodawaną była.

2) Aby Naj. Pan w wykonaniu przepisów statutu krajowego raczył rozporządzić, iżby ministerstwo stanu oddało Sejmowi a względnie Wydziałowi krajowemu zupełny zarząd tak galicyjskich, jako i krakowskiego funduszu indemnizacyjnego bez żadnych zastrzeżeń ani warunków".

Sejm w roku 1863 nie mógł wziąść tych wniosków pod obrady, albowiem dla wypadków politycznych w Królestwie Polskiem został odroczony, a potem zamknięty.

Tego samego roku otrzymuje Wydział krajowy pismo ministerstwa stanu z dnia 18 marca z uwiadomieniem, że Izba deputowanych Rady państwa przy obradach nad budżetem państwowym na rok 1862 zażądała od Galicyi zwrotu subwencyj, które nasze fundusze dotąd ze skarbu państwa otrzymały, że subwencye te do owej chwili wynoszą 22,358,868 złr. 19 cent, ministerstwo zapytuje więc Wydziału krajowego, w jaki sposób Galicya mogłaby dług ten spłacić skarbowi państwa. Wydział krajowy odpowiada, że bez Sejmu żadnego w tej mierze obowiązującego oświadczenia złożyć nie może.

W roku 1865 przy obradach nad budżetem państwowym Izba deputowanych nie żąda już od Galicyi zwrotu mniemanego długu, lecz uchwala rezolucyę tej treści: „*Die Regierung habe sich mit dem galizischen Landtage wegen Liquidirung, Anerkennung, und Rückzahlung der den galizischen Grundentlastungsfonden bis nun aus dem Staatsschatze geleisteten Vorschüsse auseinander zu setzen, und in der nächsten Session des Reichsrathes die geeigneten Vorschläge zur Genehmigung vorzulegen*". W zapatrywaniu więc Rady państwa na sprawę indemnizacyi bardzo ważna zaszła zmiana, spostrzeżono się bowiem, że Rada państwa jest tu jedną tylko stroną i że bez Sejmu galicyjskiego, jako strony drugiej, sama niczego dekretować nie może, dopóki dług pretendowany nie będzie jako taki uznany.

Wydział krajowy zrażony pierwszemi niepowodzeniami zajmuje w tym czasie stanowisko bierne, zachowuje to stanowisko także i po upadku ministerstwa Schmerlinga i dopiero za rządów ministerstwa hr. Belcredego przedłożył Sejmowi w jesieni 1865 roku następujące wnioski do uchwały:

1) „Wydział krajowy wstrzyma się z odebraniem zarządu funduszów indemnizacyjnych do chwili stanowczego załatwienia sprawy o stałą i niezwrotną dotacyę galicyjskich funduszów indemnizacyjnych ze skarbu państwa.

2) Sejm raczy objawić życzenie, aby c. k. Rząd przygotował do najbliższej sesyi sejmowej odpowiedni wniosek celem ostatecznego załatwienia tego przedmiotu.

Komisya sejmowa, której te wnioski przekazane zostały do rozpoznania — do komisyi tej nie należałem — zgodziła się na nie w zupełności i przedstawiła je sejmowi na posiedzeniu z dnia 19 stycznia 1866 r. lecz natrafiła w sejmie na bardzo silną opozycyę z powodu, że wnioski owe dla ujemnej swej treści zamiast przyspieszyć odroczyły sprawę, opozycya domagała się więc czynnej inicyatywy sejmu i korzystania z rządów Hr. Belcredego, który z antagonizmu do rządów biórokratycznych Schmerlinga, ze sprawiedliwości, i ze szczerej życzliwości dla Galicyi był znany. A gdy i komisarz rządowy uznał w tej sprawie słuszność po stronie kraju i oświadczył gotowość rządu do układów, byle Sejm z projektem wystąpił, komisya na następnem posiedzeniu Sejmu z dnia 20 stycznia 1866 r. cofnęła powyższe swe wnioski i przyrzekła inne.

Na posiedzeniu z dnia 28 lutego 1866 r. komisya przedłożyła sejmowi nowe wnioski treści dodatniej w następującej osnowie:

„I. Gdy patentem z d. 17 kwietnia 1848 wszystkie na gruntach rustykalnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi ciążące powinności urbaryalne zniesione zostały za wynagrodzeniem ze Skarbu Państwa, zatem późniejsza ustawa d. 7 września 1848 orzekająca, że to wynagrodzenie nastąpić powinno ze środków krajowych, do kraju naszego zastosowaną być nie może, bo sprawa wynagrodzenia była w naszym kraju już załatwiona, zanim ustawa z dnia 7 września 1848 wyszła, tak, iż ta ustawa nie zastała już w naszym kraju przedmiotu, do którego mogłaby być zastósowaną ale zastała krajowy fundusz indemnizacyjny już uposażony ze Skarbu Państwa; gdy nakoniec patent z 15 sierpnia 1849 patentu z dnia 17 kwietnia 1848 co do obowiązku Skarbu Państwa w tej mierze wcale nie zniósł, a tem samem zatwierdził, przeto:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyrzeka przekonanie, że nietylko to co Skarb Państwa na powyższe wynagrodzenie opłacał, z prawnego obowiązku to czynił, zatem żadnego zwrotu z tego tytułu od kraju żądać nie może, ale nadto, że te wszystkie sumy które kraj z tego samego tytułu do funduszów indemnizacyjnych wnosił, w znaczniejszej części prawnie się nie należą i krajowi zwrócone być powinny.

Zważywszy wszelako, że i inne kraje Monarchii opłacają jako kraje trzecią część wynagrodzenia za zniesione powinności urbaryalne, zważywszy, że oblikwidacya wspólnych pretensyj i praw, jaką Izba posłów Rady Państwa na sesyi roku 1863, wskazała, trwaćby musiała lata; — zważywszy, że słuszne i rychłe załatwienie tej sprawy spoczywa tak w interesie wysokiego Rządu jako też i kraju, a przy różności zapatrywania się wysokiego Rządu i kraju na obopólne prawa, sprawa ta tylko w drodze ugody da się ostatecznie ku zadowoleniu obu stron załatwić;

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem upoważnia Wydział krajowy do odebrania w zarząd Reprezentacyi krajowej funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i Wielkiego Księstwa Krakowskiego pod następującemi warunkami:

1) Jeżeli Skarb Państwa zobowiąże się do opłaty połowy każdorocznej potrzeby w kapitale, rentach, procentach i kosztach zarządu w ten sposób, iż tę połowę w równych półrocznych ratach z góry do kasy Wydziału krajowego aż do zupełnego umorzenia długu indemnizacyjnego z prowizyami uiszczać będzie.

2) Jeżeli Skarb Państwa zrzeknie się wszelkich pretensyj do zwrotu wszystkich subwencyj nieoprocentowanych i oprocentowanych z prowizyą, jakie opłacał aż do odebrania zarządu funduszów indemnizacyjnych w zarząd Reprezentacyi krajowej, tudzież jeżeli Skarb Państwa przyjmie na siebie obowiązek spłacenia przypadłych do wypłaty po dzień oddania tego zarządu obligacyj i kuponów, ile tych obligacyj.

3) Jeżeli Skarb Państwa przyjmie na siebie obowiązek zasilania kasy funduszów indemnizacyjnych zaliczkami zwrotnemi na ten wypadek, jeżeliby przez niedobór w dodatkach do podatków kasa funduszów indemnizacyjnych znalazła się w niemożności uiszczania przypadających wypłat.

4) Jeżeli oddanie zarządu funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i Wielkiego Księstwa Krakowskiego w zarząd Reprezentacyi krajowej nastąpi tylko z takiemi ograniczeniami, jakie gwarancya ogólna Państwa za obligacye indemnizacyjne i kupony, tudzież udział Skarbu Państwa przez ową roczną dotacyę koniecznie za sobą pociąga, wszelkie inne ograniczenia zaś opuszczone zostaną.

Jeżeli wysoki Rząd przyjmie powyższe warunki, Wydział krajowy zrzeknie się imieniem kraju wszelkich pretensyj, które przysługują krajowi w moc wyrażonych na wstępie ustaw do zwrotu sum przez kraj do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich opłaconych.

Dając to upoważnienie Wydziałowi krajowemu, Sejm oświadcza, iż to upoważnienie i częściowe zrzeczenie się praw tylko na ten wypadek ważnem jest, jeżeliby wysoki Rząd do powyższych warunków się skłonił, w przeciwnym razie wstrzyma się Wydział krajowy od odebrania tych funduszów.

W każdym wypadku zda Wydział krajowy sprawę Sejmowi krajowemu na najbliższej kadencyi.

II Wysoki Sejm raczy objawić życzenie, aby tak we Lwowie jak w Krakowie dla obrony funduszu indemnizacyjnego zasiadał zastępca tego funduszu przez Wydział krajowy mianowany w tym charakterze i z tym zakresem działania jaki dotąd przy tych komisyach przysługuje zastępcy Skarbu Państwa."

Sejm uchwalił te wnioski. Nie minął rok, a hr. Belcredi upadł, minęły potem i rządy hr. Beusta, dopiero w r. 1868 Sejm od ministerstwa księcia Auersperga otrzymał na powyższe propozycye ugody odpowiedź w formie przedłożenia rządowego tej osnowy:

„I. Funduszom indemnizacyjnym wschodnio i zachodnio-galicyjskiemu razem dotychczas udzielana bezprocentowa zaliczka ze skarbu państwa w łącznej kwocie 2,625,000 złr. wal. austr. rocznie dla obu funduszów, ma być wypłacaną tym funduszom począwszy od stycznia 1868 r. już nie tytułem zaliczki, lecz tytułem bezzwrotnej subwencyi aż po koniec roku 1897.

II. W roku 1898 ma być udzielona połowa tej subwencyi zważywszy, że spłata wylosowanych obligacyj funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego kończy się z rokiem 1897, obligacyj zaś funduszu zachodnio-galicyjskiego z rokiem 1898.

III O ileby w skutku niedoboru w przychodach z dodatkiem do podatków, fundusze indemnizacyjne galicyjskie nie były w możności zupełnego zadośćuczynienia swym zobowiązaniom, udzielać im będzie skarb państwa zwrotne po pięć od sta oprocentowane zaliczki ze skarbu państwa.

IV. Zarząd funduszów indemnizacyjnych oddany będzie Wydziałowi krajowemu ściśle w tych samych warunkach, w jakich te fundusze oddane zostały w innych prowincyach w zarząd Wydziałów krajowych."

Co do umorzenia subwencyj do r. 1868 dawanych, rząd oświadczył, iż zgadza się na ich umorzenie, lecz sam tego bez porozumienia z Węgrami uczynić nie może, aż do roku bowiem 1868 skarb państwa austryacki był wspólny z Węgrami, należytości więc z owej epoki należą do wspólnych z Węgrami aktywów, z nimi więc poprzednio trzeba będzie się porozumieć.

Prezes gabinetu jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych mianował sekretarza namiestnictwa Józefa Mięsowicza i wicesekretarza w ministerstwie spraw wewnętrznych Waleryana **Barańskiego** starostami powiatowymi, a komisarzy powiatowych Ludwika **Gerstmanna** i Stanisława **Rewakowicza** sekretarzami namiestnictwa; inżyniera zaś Jana **Drahokaupila** inżynierem starszym, adjunktów budownictwa Juliana **Soświńskiego**, Franciszka **Siehrawę** i Adolfa **Palcha** inżynierami w służbie rządowéj w Galicyi.

Członkami krajowéj **Rady zdrowia** w Galicyi mianował minister spraw wewnętrznych: Dra Karola **Bertleffa**, Dra Wiktora **Opolskiego**, Dra Ignacego **Rosnera**, Dra Ferdynanda **Cassinę** i Dra Ignacego **Krówczyńskiego**; Wydział krajowy zaś dotychczasowych jéj członków: Dra Bolesława **Głowackiego** i Dra **Riegera**.

Obchód Jana Długosza.

Dokument pargaminowy złożony do sarkofagu Długosza razem z trumienką zawierającą kości jego, tak brzmi:

†

W Imię Trójcy Przenajświętszej Amen.

Dnia dziewietnastego Maja roku Pańskiego tysiąc ośmset ośmdziesiątego w Środę po zesłaniu Ducha Śgo, a w czterechsetną rocznicę zgonu Jana Długosza w obecności świadków: JW. X Kanonika Scipiona Seniora Kapituły Krakowskiej, JW. Prezydenta Miasta Krakowa Dra Zyblikiewicza, JW. Prezesa Akademii Umiejętności Dra J. Majera, Jego Ekscellencyi JW. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, b. Marszałka Krajowego, Wielebnego Ojca Przeora XX. Paulinów na Skałce i wielu, bardzo wiele dostojnych świadków i publiczności i mnie Notaryusza Kapituły Katedralnej delegowanego od Najprzewielebniejszego Biskupa dyecezyi Krakowskiej Albina Dunajewskiego.

Pan Konserwator Zabytków starożytności i pomników Prof. Uniwer. Jagiellońskiego Józef Łepkowski, zburzywszy Katakumbę, w której jak napis zewnętrzny opiewał, znajdować się miały kości Jana Długosza, wydobył takowe i przedstawił wszystkim, a gdy autentyczność tychże sprawdzona została najprzód napisem znajdującym się na garnku, w którym kości złożone były a potem dokumentem piśmiennym znalezionym w szklannem naczyńku opiewającym jako w roku Tysiąc siedemset Dziewiędziesiątym drugim kości Długosza złożone były do Katakumby, JW. Prezes Dr Majer mnie Notaryuszowi zadyktował determinując nazwisko każdej kości, po czem gdy te w przygotowaną trumienkę ołowianą złożone i zalutowane zostały, wyniesiono je w uroczystym pochodzie do kościoła i ustawiono w trumnie na katafalku.

Po odprawionej Mszy Śtej pontyfikalnej przy kościach wystawionych po mowie pogrzebowej mianej przezemnie Notaryusza Kapituły i odśpiewaniu konduktu, Najprzewielebniejszy X. Biskup Krakowski Albin Dunajewski w assystencyi Prześwietnej Kapituły Duchowieństwa i Kleru i zgromadzonych dostojnych gości i wiernych uczestników pogrzebowego obchodu, wprowadził kości Długosza do Krypty kościoła Śgo Michała. Wnosili je z całą powagą i uroczystością, JW. Rektor, Profesorowie Akademii Jagiellońskiej, a całun trzymali Dostojni Świadkowie uczeni i goście zaproszeni na obchód. Przy Sarkofagu ostatnie słowo Pasterskie wypowiedział Najprzewielebniejszy X. Biskup oddając w straż OO Paulinom te szczątki Długosza otwierające palladium dla uczczenia popiołów zasłużonych w narodzie mężów. Poczem Akt niniejszy podpisywano w obecności mojej, który złożony będzie w puszce blaszanej opieczętowany pieczęcią Najprzewielebniejszego X. Biskupa Krakowskiego, i tą zapieczętowany będzie pieczęcią zamurowany otwór sarkofagu.

Tu następują podpisy obecnych.

Podajemy dziś adres Towarzystw naukowych szląskich, które odczytał na posiedzeniu Akademii prof. Roeppel:

Tak licznemi wspomnieniami historycznemi z naszym Wrocławiem powiązany Kraków czci w tych dniach poważnym obchodem pamięć największego kronikarza Jana Długosza. W nim też my na Szląsku czcimy historyka znamiennego znaczenia i nader ważne źródło dziejopisarstwa. Tem mniej przeto Towarzystwa zajmujące się badaniem naszej przeszłości mogły pominąć sposobność [illegible] łączności naukowej, które wiążą na nowo [illegible] badaczy obu krajów sąsiedzkich.

Towarzystwo historyczno-archeologiczne na Szląsku.
(podp.) *Grünhagen*, na ten czas prezes.

Usiłowania naukowe, które w uroczystości Długoszowej mają znaleźć wyraz, witane są przez nas z najgorętszą sympatyą; żywimy jak najszczersze życzenia, aby pomyślnie się rozwijały. [illegible]

Towarzystwo muzeum starożytności szląskich.
(podp.) *Grünhagen*, na ten czas prezes.

— Wczoraj w teatrze przedstawili amatorowie obraz historyczny J. Szujskiego umyślnie na uroczystość Długoszową napisany p. t. *Długosz i Kalimach*. [illegible]

Długosz, którego pamięć uczcił Kościół uroczystym [illegible] na Skałce, [illegible]

Przedstawienie wywarło słuchaczów w uroczysty nastrój, [illegible] Kalimacha [illegible]

Prowincya wielkich w Ojczyźnie ludzi
Dźwiga się naród, krzepi się duch,
Orle się skrzydła do lotu budzi,
W orli przeszłości porasta puch.
Wszystkie ma strzały w swoim kołczanie
Na codzienności walkę i trud,
Komu dzisiejszą wczorajsza stanie
Się dni osnowa:
W kim grają ojców czyny i słowa,

Część literacko-artystyczna.

Dra JOZEFA MAJERA
Prezesa Akademii Umiejętności

Sprawozdanie z naukowych i administracyjnych czynności, dokonanych w r. 1879/80.

Obszerniejszy, niż dotąd obowiązek przypada dziś na mnie w udziale — obowiązek zjednoczenia rozdzielanych dotychczas zadań sekretarza i prezesa. Potrzeba tego jest w związku z [illegible] dzisiejszego zgromadzenia naszego, które [illegible] przepisom ustawy co do corocznych sprawozdań [illegible] pamięci Jana Długosza, historyka naszego, zmarłego przed 400tu laty.

[illegible] Jagiellończyka, równie gorliwego kapłana jak obywatela, znanego nietylko w Koronie i Litwie, nie [illegible]

Takie to przekonanie pragnęła ona uwydatnić w zgromadzeniu dzisiejszem, dając w niem wyraz, obok obowiązku urzędu, obowiązkowi synów ojczyzny, wiernych pamięci zasłużonych w niej obywateli; obowiązkowi pracowników na polu nauki, [illegible] pamięci Długosza. [illegible]

[illegible] wiła życzenie zawarcia ugody, mocą której, po otrzymaniu kwoty ryczałtowej, mogącej zapewnić dochód, jaki średnią miarą przypadał jej z trzechletniego obliczenia, zrzec się miała wszelkich do zakładu pretensyi. Akademia przychyliła się do [illegible]

Znana jest wartość zbiorów archeologicznych, pozostałych po ś. p. Bol. Podczaszyńskim. [illegible] zbiór, o którym mowa [illegible] nie [illegible] mieć innego znaczenia, jak zastąpienie jednorazowym nakładem kosztu, jaki pociągają za sobą rok rocznie celem archeologicznych poszukiwań zarządzane wycieczki; że oprócz tego zbiór, o którym mowa, może dostarczyć materyału do systematycznego opracowania zabytków z tych okolic kraju, w których niepodobna byłoby Akademii przedsiębrać własnych poszukiwań; że naostatek byłoby to bolesnem i upokarzającem, gdyby zasób naukowy zebrany w kraju i jego stosunki objaśniać mający, przeszedł w posiadanie zagranicznych muzeów, które bez tego, skutkiem naszego położenia, nie mały w tej mierze robią nam uszczerbek.

Jużto rok upłyniony szczególnym ciężarem zawisnął na finansach Akademii; do powyższych bowiem nadzwyczajnych, a ze zbiegu okoliczności koniecznych wydatków, przybywa jeszcze inny nieprzewidziany, a przynajmniej o tyle chyba przewidzieć się dający, o ile pod grozą psucia się belek zostaje każdy niemal dom w ostatniem pięcioleciu nowo wystawiony. Ta prawdziwa epidemia dosięgła i części naszego budynku. Mimo to nie tracimy nadziei, że wzajemna względem siebie wyrozumiałość Wydziałów co do nagłości z osobna uważanych potrzeb, obok zasady oszczędności przestrzeganej najściślej względem każdego zbędnego wydatku, dozwoli Akademii pozbyć tę ciężką próbę bez przerwy w spełnieniu swojego zadania.

Stypendya z fundacyj, których bliższe przeznaczenie wiadome ze sprawozdań dawniejszych, otrzymali na rok bieżący: Stypendyum imienia **Konarskiego** pp. Narcyz **Sikorski** i Tadeusz **Kraśnicki** uczniowie Uniw. z warunkiem pracowania w Akademii sześć godzin tygodniowo, pierwszy w kierunku nauk przyrodniczych, drugi lingwistycznych. Stypendyum imienia Ferd. **Sawickiego** otrzymał p. Jan **Leniek**, ucz. Wydz. filoz. Wreszcie stypendyum imienia **Śniadeckich** w myśl nieodżałowanego Dr Sew. **Gałęzowskiego** utworzone, najgłębiej pomyślane i co do kwoty najznakomitsze, bo zapewniające rocznie 5000 frank., o którem w roku zeszłym obszerniej mówiłem, przyznane zostało p. Dr Zygm. **Wróblewskiemu**, docentowi fizyki w Uniwersytecie Strasburskim.

Co do fundacyi stypendyjnej ś. p. Kasp. **Bieleckiego**, o której Akademia przez Prokuratoryę skarbową zawiadomioną została jeszcze w maju 1877 r. nie weszła ona dotąd w wykonanie, dla niezałatwionych jeszcze formalności urzędowych. Nowa wreszcie tego rodzaju pomoc zostawiona rozrządzaniu Akademii, a mianowicie jej Prezesa zapowiedzianą została testamentem Dra Józefa **Katarzyńskiego** w Warszawie z d. 10 marca roku ubiegłego. Pisze on tam między innemi, iż dla Akademii Umiejętności w Krakowie przez miłą pamięć, że w tem mieście pobierał nauki, jako biedny uczeń i bez żadnych zasobów tamże uzyskał stopień Dra medycyny, przeznacza i leguje jako stały fundusz 15,000 rubli sr. dla biednych trzech uczniów, w stosunku 5% rocznie.

Na własne cele i potrzeby Akademii, a w szczególności na popęd wydawnictw Komisyi historycznej p. z Wiszniowskich **Brodczakowa**, obywatelka z okolic Przeworska, przeznaczyła testamentem 5,000 złr. Takiejże wysokości legat uczyniła dla Akademii ś. p. Anna z Treutlerów **Helelowa**, z której domu już nie pierwszy raz odbieramy zasiłek. Wszak bez pomocy udzielonej przez ś. p. jej męża **Ludwika**, budowa domu wówczas Tow. naukowego, dziś Akademii długo zapewne byłaby oczekiwała swego ukończenia.

Kto własnem mieniem ulżywa dolę nędzarzy, temu do spełnienia tych szlachetnych uczynków wystarcza serce zagrzewane miłością bliźniego; kto jednak prócz tego pojęciem obywatelskiego obowiązku ogarnia pomoc niesioną naukowym zakładom, tak zwłaszcza u nas nowemu, więc niedość zrozumianemu jak Akademia, temu same pobudki serca wystarczyć nie mogą, tam w harmonii ze sercem iść musi szerszy pogląd na potrzeby kraju, jasna świadomość znaczenia, jakie po-

W kim krew stóleci potężnie krąży,
Szczęśliwy lud!
Bo wie zkąd wyszedł, więc wie, gdzie dąży.
Naród jak rzeźbiarz by z ziemskiej gliny
Na chwałę Panu postacie snuł:
Ducha i woli potężne czyny,
A więc kto myślał, czynił i czuł,
W krew tén pokoleń winien przechodzić,
Ścięgien ich siłą winien się stać,
Kto się z przeszłości umie odrodzić,
Ten będzie wieńce przyszłości brać!
Niechaj od dziejów nicość odcina
Tego, co krzywdy w dziejów ma wątku,
Większa jest krzywda nasza jak wina:
Więc od zbożnego dziejów początku
Od dni Chrobrego, przez Piastów dzieje,
Przez Jagiellońskie pogodne dni,
Niech płynie ogień, co siłę leje,
Płynie krew dziadów w potomków krwi.
Twardo, surowo, Długosza okiem,
Niech winy wnuków strofuje dziad:
W wyżyny patrzy namiętnem okiem
Kto winą własną z wyżyny spadł,
W sobie sił szuka, by zdobyć szczyty
Ciężkich, nie miękkich szuka on dróg,
Męża ma ducha a nie kobiety,
Pięść zaciśnioną, a nie wzrok łzawy:
Na czystych, zbożnych, twardych łaskawy
Ojców był Bóg!

Kongres historyczny.

Wczoraj o godzinie 4éj popołudniu w wielkiéj sali Sukiennic odbyło się pierwsze posiedzenie kongresu historycznego. Naprzeciw estrady ozdobionéj popiersiem Długosza za szeregiem czynnych członków Akademii zasiedli zaproszeni uczestnicy kongresu, którzy bądź to badaniem na polu historyi polskiéj, bądź też udziałem w komisyach Akademii, bądź zasługami w przedmiotach dotyczących rzeczy polskich zdobyli sobie prawo do zaszczytnego wezwania. Po bokach estrady zasiedli goście i publiczność, a w pośrodku dwa stoły jeden przeznaczony dla sprawozdawców dziennikarskich, drugi dla słuchaczy uniwersyteckiéj, którzy podjęli się zadania przygotowania ogólnego sprawozdania.

Tutaj dopiero można było ocenić jak licznie zjechano się na to wezwanie i ilu pracownikami cieszy się dziś dziejepisarstwo polskie i te gałęzie umiejętności, które w bezpośrednim z historyą stoją związku. Nie ma dotąd pełnéj listy wszystkich uczestników kongresu; nienasza przeto wina, że podając w kronice wiadomości o przybyłych gościach nie wszystkich dotąd wymienić zdołaliśmy.

Posiedzenie to zaszczycił swą obecnością X. biskup krakowski, a pierwszego głosu udzielił zagajający zebranie prof. Szujski prezydentowi miasta Drowi Zyblikiewiczowi, który przemówił jak następuje:

Przed rozpoczęciem prac kongresu prosiłem szanownego gospodarza kongresu o głos nie dlatego, żeby przy wstępie rozwodzić się nad znaczeniem kongresu, zostawiam to fachowym uczonym, mnie jako gospodarzowi miasta szło o to, aby z całego serca powitać zgromadzonych gości. Z dawien dawna jest Kraków dumny z tej tradycyi, która go łączy z cywilizacyą zachodnią tu na północy od czasu jak uniwersytet jagielloński został założony. Po różnych kolejach losu Kraków dzisiaj szczyci się tem, że znowu stał się siedliskiem nauk i sztuk pięknych i dla tego w imieniu miasta wyrażam radość, że po raz pierwszy odbywa się tu kongres. Szanowni goście, coście tu przybyli pozwólcie, że w imieniu miasta serdecznie was powitam i pozdrowię.

Powitanie prezydenta zgromadzeni przyjęli hucznemi oklaskami.

Pierwsze posiedzenie kongresu zagaił sekretarz Akademii profesor Józef Szujski w dłuższéj przemowie, któréj tylko główną podajemy treść.

Witam was panowie — rzekł — z uczuciem radości i otuchy! witam was zwyczajem staropolskim tak licznie zgromadzonych i tak ochotnie przybyłych, niedziękuję wam, bo dziękować w imieniu grona, które was wezwało, nieczuję się w prawie. Zgromadziła was wspólna miłość dziejowéj przeszłości i gorliwość w badaniu rzeczy polskich. Nikt przeto dziękować wam nie ma prawa, bo wszystkich ożywia to samo uczucie, ta sama dążność.

Następnie mowca w krótkich słowach zakreślił zadanie kongresu i jego ważność, jako zadatku połączenia sił czy to celem zbiorowych zadań czy roztrząsania kwestyj spornych w historyi.

Wezwanie na kongres historyczny wywołało wszędzie szczere poparcie i uznanie jego potrzeby, nie wszyscy jednak z wezwanych osobiście stawić się mogli. Z żalem zaznaczył mowca nieobecność prof. Zeisberga z Wiednia, którego praca o średniowiecznych historykach polskich tak pięknym dla nas jest nabytkiem, a któremu słabość niedozwoliła przybyć. Nie mógł przybyć żaden z uczonych węgierskich z powodu odbywającego się równocześnie jubileuszu naukowego w Peszcie. Akademia zagrzebska nadesłała adres w języku chorwackim, który odczytał i przetłómaczył Dr Nehring, a w którym połączeni z nami pokrewieństwem języka i szczepu w Długoszu uznają jedną z gwiazd słowiańskiego świata. Towarzystwo historyczno-literackie w Paryżu dotknięte podwójną stratą wiceprezesa Teodora Morawskiego i sekretarza Bronisława Zaleskiego nie zdołało wysłać swego reprezentanta, ale daje ciągłe dowody wspólności działania z naszą Akademią.

Prezes poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nieobecny przesłał pismo, w którem łączy się z dążnościami kongresu, a Towarzystwo to ma kilku przedstawicieli, jak XX. prałata Likowskiego, kanonika Korytkowskiego, X. profesora Łukowskiego, prof. Rymarkiewicza. Towarzystwo Toruńskie przysłało także swego przedstawiciela, a nieobecność uczonego X. Hipplera jest tem bardziéj dotkliwą, że Akademia zawdzięcza mu ważne usługi w podjętem wydaniu korespondencyi Hozyusza. Ks. Władysław Czartoryski, który wzbogacił zbiory miasta naszego przeniósłszy swoje museum, bibliotekę i archiwa do Krakowa, nie mógł także przybyć. Hr. August Cieszkowski w ostatniéj chwili wstrzymany został słabością. P. Spasowicz z Petersburga nie mógł się również stawić, choć w ciągłych zostaje stosunkach z pracami historycznemi Akademii. Czeskie muzeum narodowego ma swego przedstawiciela na kongresie w osobie historyka Tomka.

Witając zbiorowo i poszczególnie obecnych, zwrócił się prof. Szujski do hr. Konstantego Przezdzieckiego i rzekł, że wziął on wraz z bratem w spuściznie nietylko dostatki ale poczucie ofiary i miłości rzeczy ojczystych i z tego długu wywiązali się zaszczytnie, a odtąd imie Długosza związanem zostanie z nazwiskiem Przezdzieckich.

Następnie p. Szujski wyraził uznanie dla dziennikarstwa krajowego, że umiało ocenić znaczenie kongresu, jego zadania wyłącznie naukowego i z polityką niemającego nic wspólnego, że nieomieszkuje podawać szerszéj publiczności wiadomości z obchodów Długoszowych. Mowca zwrócił się do młodzieży w pięknych słowach wskazując nadzieje, jakie w niéj starszyzna pokłada w tem przekonaniu że niejeden z pośredniéj w swéj tornistrze nosi buławę marszałka.

Zakończył wezwaniem do wyboru przewodniczących i zaproponował zebranym: Kongres należy podzielić na dwie sekcye: ściśle historyczną i archeologiczno-artystyczną. Posiedzenia dwóch sekcyj muszą się odbywać odrębnie a znów wspólnie ogólne zebrania. W myśl tego podziału imieniem inicyatorów kongresu zaproponował prof. Szujski wybór: prof. Antoniego Małeckiego prezesem całego kongresu, prezesami honorowymi Dra Roeppla i p. Tomka; na prezesa sekcyi historycznej X. Waleryana Kalinkę, a na jego zastępcę p. Kazimierza Jarochowskiego; na prezesa Wydziału archeologiczno-literackiego p. J. I. Kraszewskiego, na zastępcę hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego. Wśród oklasków zgromadzeni przyjęli przez aklamacyę wybór wszystkich przewodniczących.

Po czem prof. Szujski zaprosił prof. Małeckiego i prezesów honorowych w obradach do objęcia dalszego przewodnictwa.

Gdy prof. Małecki wstępował na estradę powitały go huczne oklaski poczem przemówił jak następuje:

„Serdeczne dzięki szanownym kolegom, szanownej publiczności i dostojnym gościom za te oznaki zadowolenia. Zaszczyt ten, abym był jednym z przewodniczących tego zjazdu cenię sobie wysoko — tem bardziej, że nie poczuwam się do zasług, które by ten mandat usprawiedliwiały. Jednakże życzliwość kolegów i ich wola zniewalają mnie do tego. Moją rzeczą jest być posłusznym woli kolegów z całą pokorą. O zamiarze i celu zgromadzenia rozwodzić się nie będę, ponieważ to już było powiedziane. Cały przebieg kongresu wyświeci o co tu chodzi i wyrazić mogę nadzieję i życzenie, że nie przejdzie ten pierwszy zjazd na polu historycznem bez dobrych skutków dla powodzenia literatury historycznej. Dość pomyśleć o tem, że tu w tym grodzie jest ziemia klasyczna dla historyi naszej i naszej sztuki, że do tych murów, tyle rozmaitych i pięknych wspomnień jest przywiązanych, że w tych dniach, gdy czcimy najsławniejszego historyka naszego wieków średnich, dość pomyśleć o tem wszystkiem, żeby powziąć pełną nadzieję, że ten kongres wyda znakomity plon, i że będzie dla nauki pomyślnym.

Przewodniczący odczytał regulamin obrad, według którego sprawozdania nad postawionemi tezami nie mogą trwać dłużej nad 20 minut, przemowy członków kongresu dłużej nad 10 minut, w tym samym przedmiocie można tylko dwa razy zabierać głos. Na sekretarzy wezwał przewodniczący, dla pełnych posiedzeń kongresu oraz dla sekcyi historycznej prof. Bobrzyńskiego i Dra Tadeusza Wojciechowskiego, dla sekcyi archeologiczno-artystycznej p. Maryana Sokołowskiego i p. Cylichowskiego.

Po ukonstytuowaniu się w ten sposób biura prezydyalnego i ogłoszeniu porządku dziennego dalszych posiedzeń, prof. Smolka odczytał rozprawę: „O monarchizmie w pierwszych wiekach Polski,“ w którym nietylko przedstawił polityczne instytucye czasów piastowskich, ale zarazem i urządzenia społeczne pierwotnej Polski.

Posiedzenie sekcyi historycznej otworzył dziś prezydujący X. Kalinka o g. 9 i kwadrans wzywając sekretarza do odczytania regulaminu, jako prawa, którego kongres ma się trzymać w swych obradach, poczem udzielił głosu prof. Liskemu.

Profesor Liske jako referent czyta rozprawę „O zakresie i potrzebach wydawnictwa *Monumenta Poloniae Historica*“, w której stawia pytanie o ile kronika Jana z Komorowa jakkolwiek przez prof. Zeisberga wydrukowana i różne pisma Kalimacha nigdy w zupełności nieogłoszone, wejść mają w skład *Monumentów*, a następnie jak dalece lwowskie, ruskie i kroniki czeskie mają być publikowane w tym zbiorze. Po krótkiem wyjaśnieniu prof. Szujskiego, który zwrócił uwagę komisyi lwowskiej na szacowne almanachy w wieku XVI, znajdujące się w Bibl. Jagiell. zabrał głos prof. Szaraniewicz i czytał rzecz o kronikach ruskich, podał myśl nader trafną, podjęcia nowego wydawnictwa „Monumentów Rusi“ dzieje Polski wyjaśniających, i zastanawiał się nad tem, które latopisy mogłyby wejść w skład tej nowej publikacyi. Niemożemy streszczać wszystkich przemówień. Prof. Caro wyraziwszy radość swoją, że ma że się znajdować w tak dostojnem uczonem gronie, radził, by komisya nieograniczała się na wydawnictwie dzieł Kalimacha do rzeczy bezpośrednio polskich, ale objęła wszystkie pisma tego humanisty, które nigdy dotąd w całości wydane nie były. Profesor Roeppel dodał, że i on kiedyś zamyślał o wydaniu rzeczy Kalimachowych z Polską stosunek mających i ma dokładne kopie niektórych, a że nie sądzi, aby mógł już wrócić do tego przedmiotu, rad będzie złożyć te materyały w darze komisyi. Słowa te zgromadzenie oklaskami pokryło, które dowodzą, jak dalece kongres i publiczność ceni wysoko udział w pracy polskiej jednego z pierwszych uczonych niemieckich, który sprawiedliwością i miłością dla Polski zawsze się odznaczał. Po głosach p. Radzimińskiego, prof. Bobrzyńskiego, p. Paczewskiego, prof. Smolki, prof. Nehringa, prezydujący uznał dyskusyę za wyczerpaną i oddał głos referentowi, a gdy prof. Liske na różne pytania w tej dyskusyi stawione odpowiedział i podziękował za światłe uwagi, z których komisya lwowska skorzystać nieomieszka, prezydujący otworzył dyskusyę nad drugim przedmiotem.

Prof. Bobrzyński czyta referat o zapiskach sądowych i ich wydawnictwie. Żąda dokładnego rozdziału zapisków sądowych, prawnych, administracyjnych, politycznych i skarbowych, radzi, aby zapiski aż do końca XV wieku ogłaszać *in extenso*, dalsze zaś jedynie w treści, pragnie, aby zapiski skarbowe zebrać razem dla utworzenia dokładnego obrazu naszej skarbowości, zastrzegając, aby każdy przedmiot przez specyalnego wydawcę został opracowany. Po krótkiem objaśnieniu p. Parczewskiego X. Kalinka oddawszy prezydencyę p. Jarochowskiemu, wniósł, że ponieważ mowa o zapiskach urzędowych, należałoby zwrócić uwagę na źródło pierwszorzędne, wprawdzie nie do dawniejszych wieków, ale do trzech ostatnich wieków, które bądź co bądź są sercu naszemu najbliższe. Tem źródłem są *lauda* sejmikowe. Rzecz godna uwagi, że naród, który żył tak pełnem życiem parlamentarnem, tak mało ma w swojej historyi parlamentarnej ogłoszonych dokumentów. Wprawdzie komisya historyczna przygotowuje od lat wielu wydanie dyaryuszów, ale choć to dokument w zasadzie jest najważniejszy, to jednak w praktyce rzecz się ma inaczej, bo aż do Stanisława Augusta dyaryuszów urzędowych nie mamy.

Tu mowca wyjaśnił znaczenie *laudów*, jako dokumentu najwiarogodniejszego do poruszenia opinii kraju t. j. każdego województwa w kwestyach podawanych przez Króla Imci całemu obywatelstwu przed każdym sejmem. Zbiór tych *laudów* w całości istnieje. Wprawdzie drukować je *in extenso* byłoby przedsięwzięciem olbrzymiem, ale też nie ma tego potrzeby, bo dość z każdego zwołania sejmików dać kilka *laudów* w całości, a zresztą naznaczyć o ile się w treści jedno od drugich różni. W ten sposób *lauda* z każdego panowania mogłyby się we dwóch lub trzech tomach pomieścić, lecz i to już niemałe zadanie, dla tego mowca wnosi aby kongres prosił Akademii, iżby ta wydawnictwo bez zwłoki rozpoczęła, a znając wytrwałość Akademii ufa mocno, że co rozpocznie tego i dokona.

Zgromadzenie przyjmuje ten wniosek rzęsistemi oklaskami.

Prof. Szujski odpowiada, niezaprzeczając ważności *laudów*, jednak dyaryusze z natury rzeczy są ważniejsze i że od nich komisya powinna rozpocząć, na co X. Kalinka mniema, że przyklasnąć należy działaniu komisyi, ale *et haec facienda et illa non omittenda*.

Pan Jarochowski popiera zdanie prezydującego objaśniając, że dyaryusze nasze jako nieurzędowe i przez ochotników spisywano tak są często niedokładne i niewyraźne, że dopiero *lauda* dać mogą, wiadomość czego właściwie chciało które województwo i czego w jego imieniu domagał się poseł. Zresztą rzecz to zasobów finansowych, które komisya będzie miała do rozporządzenia.

Prof. Liske zrobił uwagę, że prof. Bobrzyński podniósł tyle i tak ważnych kwestyj, że niepodobna na nie *stante pede* odpowiadać i z tego powodu wyraził życzenie, aby przed przyszłemi da Bóg zjazdami takie pytania były zawczasu ogłoszone, aby każdy jak należy mógł przygotować się, zdanie swoje utworzyć i poddać pod decyzyę kongresu. Opinia ta przez wielu członków była podzielona. Co do rozdziału pracy około wydawnictwa zapisek sądowych między fachowych wydawców, pozwalał sobie być innego zdania z powodu, że nie zawsze się zdarza, żeby jeden i ten sam materyał wielu uczonym był naraz przystępny, a więc kto go ma w ręku po winien jak umie do dna go wyczerpać.

Prof. Caro zwraca uwagę na ważność materyałów historycznych w Archiwum państwowem w Moskwie przechowanych. Zabierają głos: pan Radzimiński o wydawnictwach komisyi archeograficznej kijowskiej, w której *voluminach* znajdują się nader cenne rzeczy, tak dobre z tego zakresu, o którym mówił prof. Bobrzyński, jak również z tego, który podniósł prezydujący.

X. prof. Łukowski mówił o ważności zapisków konsystorskich, następnie po słowach pana Piekosińskiego, który starał się godzić zdanie prof. Bobrzyńskiego ze zdaniem prof. Liskego, referent bronił swojego zapatrywania, uwzględniając jednak niektóre życzenia mowców. W końcu zwrócił się do profesora Caro i dziękował mu za udzielenie tak ważnych wskazówek w dalszem poszukiwaniu źródeł. O godzinie w pół do dwunastej prezydujący ogłosił posiedzenie wydziału historycznego jako zamknięte, zapowiedział przedmioty, które będą rozbierane na posiedzeniu popołudniowem i prosił, aby członkowie zebrali się o godz. 3-ciej bez *quart d'heure de grace*.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 20 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odczytano i uchwalono zmiany w statucie Towarzystwa poczynić się mające, dla ostatecznego porozumienia się z Tow. lekarzy galicyjskich potrzebne. Dr Ściborowski, przewodniczący komisyi stałej, zawiązanej w Tow. lek. w celu popierania przemysłu krajowego w zastosowaniu do celów lekarskich, zdał sprawę z nadesłanych środków i wymienił zasługujące na polecenie.

— Dziś rano rozpoczęły się w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń posiedzenia wydziału obrachunkowego Rady Nadzorczej.

— Wczoraj pożegnało na dworcu kolei grono obywateli miasta p. Opalkę, dyrektora tutejszej fabryki cygar, odjeżdżającego, jako Radca skarbowy do Sarajewa. Był to wymowny objaw sympatyi, jaką zacny ten urzędnik zjednał sobie w mieście naszem.

— W sprawozdaniu z posiedzenia Akademii, mylnie wydrukowanem zostało, że p. Tadeusz Pilat mianowany został członkiem korespondentem Akademii, jest nim mianowany p. Roman Pilat.

— **Rzegocin** 17 maja.

Klęski za klęskami spotykają naszą biedną parafię. Dnia 8 b. m. grad spadły u nas, zniszczył wszystkie żyta; był wielkości dużego jabłka, a mnóstwo ptactwa domowego i dzikiego zostało zabite i dotąd jeszcze wszędzie można je znaleźć. Po gradzie tak gwałtowna ulewa spadła, że potoki ogromnie wezbrały i wszystkie grunta nadbrzeżne kamieniami zasypały. Był to prawdziwy sąd ostateczny! Niedość na tem. Wezbrany żywioł o mało w swych nurtach niepogrzebał X. Kaczego, wikarego, który widząc drzewo budulcowe, ofiarnością parafian dla proboszcza nagromadzone, rzucił się z domownikami na jego ratunek. Włościanie zdołali go już na pół martwego prawie, ćwierć mili od Limanowy z wody wyratować. Dziś, gdy to piszę, nową plagą Bóg nas chce próbować: oto nieprzeliczone chmury szarańczy, ciągnącej od wschodu ku zachodowi, zaciemniają słońce, padają na resztki plonów, które biednemu rolnikowi grad i powódź zostawiły. Ludzie mi mówią, że to dzisiejsze zjawisko od kilku dni w innych wsiach to silniej, to słabiej się powtarza.

— **Krynica** 16 maja.

Słowa nieodżałowanej pamięci dra Dietla „naród o urządzenie swoich zdrojowisk niedbały, nie poznał się na bogactwach swojej ziemi i nie stanął jeszcze na tym stopniu cywilizacyi, która ciągnąc korzyść z rodzinnych swych skarbów, mnoży pomyślność i zamożność kraju“ — w Krynicy niepozostały głosem wołającego na puszczy. Patrząc bowiem na to, co się dotychczas w Krynicy zrobiło i co się obecnie tu robi, z przyjemnością wyznajemy, a z nami niezawodnie wszyscy powtórzą, iż tutejszy Zakład zdrojowy najrzetelniej spełnia wzniosłą myśl Dietla, skoro się wzbogaca coraz nowemi urządzeniami i ulepszeniami. Obecnie buduje się tu nowy i okazały gmach łaziebny o 28 gabinetach, wyłącznie na kąpiele borowinowe przeznaczony, którego mury już niebawem pokryje dach ogniotrwały. Budowla nowych łazienek borowinowych (projekt rządowego inżyniera Emila Skowrońskiego), ilość pokojów łaziebnych wzrośnie do imponującej cyfry 100 gabinetów kąpielowych, przez co uczyni się zadosyć nietylko potrzebie ale i wygodzie w wyborze najdogodniejszej dla każdego godziny do kąpieli, a podział kąpiel borowinowych na dwie klasy umożebni i mniej zamożnym ich używanie. Budowa tego nowego gmachu łaziebnego dowodnie przemawia za rozwojem tutejszego Zakładu, skoro w 10 lat po wystawieniu poprzednich łazienek stało się nieodzowną potrzebą, zwiększyć dotychczasową ilość wanien z 72 do 100.

Oprócz wzmiankowanego nowego gmachu łaziebnego jest już teraz na ukończeniu kanalizacya przez cały tutejszy zakład, w długości około 800 metrów tudzież wkrótce będą ukończone, jeszcze w roku zeszłym rozpoczęte wodociągi, 1500metrów długie, zaopatrujące wodą zdrową nietylko potrzeby gospodarcze, ale nastręczając sposobność do urządzenia zaprojektowanych wodotrysków i stawków ku ozdobie tutejszego parku i promenad, tudzież ku nieustannemu oczyszczaniu kanalizacyi. Ile na tem zyskają stosunki zdrowotne zakładu, ile będzie wszechstronnego pożytku, wygody a nawet przyozdobienia i przyjemności, każdy łatwo pojmie i zrozumie.

Nie możemy również zamilczeć, iż obecnie buduje się kosztem funduszu krajowego a przy współudziale rządu, niemal na nowo cały gościniec z Muszyny do Krynicy, którego dawny kierunek zmieniono na lepszy z dodaniem nowych i trwałych mostów tudzież znacznych nasypów, a zupełnie nowego wyszrótowania na całej 9 kilometrowej długości.

Dworzec na stacyi Muszyna-Krynica przybudowaniem tego roku nowego pawilonu będzie znacznie rozprzestrzeniony.

Obok tylu nowych urządzeń i ulepszeń wspomnieć nam jeszcze należy o zrobieniu nowej dębowej posadzki (580 metr. kwadr.) w krytym chodniku przy zdroju krynickim — o uregulowaniu promenad — o zaprowadzeniu w domach skarbowych waterclosetów, o zrestaurowaniu pokojów i odnowieniu ich umeblowania, tudzież o wielu na pozór drobnych naprawach od których jednak wygoda gości zawisła. Tyle robót obecnie tutaj w toku będących, nastręczyło zatrudnienia i zarobku dla mnóstwa pracujących, toteż obecnie jest tu wielki ruch i zajęcie dla robotników gdyż i prywatni właściciele domów gościnnych zatrudnieni są ich restaurowaniem, a od roku zeszłego trzy nowe domy tu wybudowano. Błogo widzieć tu to zajęcie i tę pracę nastręczoną dla setek osób w

---

śród nich ma i mieć powinno podnoszenie naukowego poziomu. Te świadectwa wystawiły sobie obie testatorki, takie też zapisze im Akademia w swej wdzięcznej pamięci.

Wreszcie Szan. nasz kolegia Dr. K. Estreicher złożył w tych dniach na ręce Prezesa deklaracyę, mocą której ofiaruje na rzecz Akademii 13,000 złr. a to stósownie do ostatniej woli ś. p. Piotra Wereszczyńskiego, który przeznaczył dla tegoż Dra Estreichera 11,000 rub. sr. do rozrządzenia według własnego uznania w celach powszechnego użytku.

Wszystkie inne dary, jak zwykle szczegółowo ogłaszane w Roczniku, tak i te które w roku ubiegłym otrzymała Akademia, już tam znalazły dla siebie odpowiednie miejsce. Przyjmujemy je z prawdziwą wdzięcznością, bo zasilając nasze zbiory, nadewszystko bibliotekę, dostarczają one do badań pomocy, jakiej własnemi środkami Akademia zjednaćby sobie nie mogła. Do znaczniejszych tego rodzaju darów należą w tym roku z legatu ś. p. Starosty Siemionowskiego prócz wielu książek, piękny zbiór tak jego własny jak obcych akwarel i rysunków; powtórna przesyłka z Limy od p. Klugera, krakowianina, licznych tkanin, wyrobów z drzewa, gliny i metalu, pochodzących z dawnych grobowisk peruwiańskich, po jenerale Ludwiku Bystrzonowskim z Paryża przeszło 100 dzieł treści literackiej, inżynierskiej i wojskowej, od p. Zienkowicza z Medyolanu trzecia już przesyłka dzieł cennych rozmaitej treści, od p. Spassowicza rokrocznie nadsyłane kosztowne wydawnictwa rosyjskie, legatem p. Piotra Wereszczyńskiego z Petersburga przekazany Akademii bardzo liczny księgozbiór, wreszcie od hr. Wand. Pusłowskiego 34 rękopiśmienne kodeksy, gdyby opatrznem natchnieniem rychło nadesłane Akademii, ledwie bowiem to nastąpiło, gdy nieszczęściem słynna jego siedziba pod Warszawą stała się pastwą płomieni.

Sprawy administracyjne w stosunku z Władzami, wchodziły już poniekąd w zakres czynności naukowych, po większej bowiem części wymagały wyjaśnień na nauce opartych.

Wiadome już w myśl wniosków komisyi akademickiej, urządzenie Archiwów krajowych w Krakowie i Lwowie, zostało w wykonanie wprowadzone, skoro tylko od powołanych do tego urzędników, we Lwowie Wydział krajowy, w Krakowie w jego zastępstwie Prezes Akad. odebrał przysięgę. Odtąd udział Akad. w sprawach archiwalnych ogranicza się do ocenienia kwalifikacyi kandydatów starających się o miejsce bądź w lwowskiem, bądź w krakowskiem Archiwum krajowem.

O obszernych uwagach wypracowanych na żądanie Wydziału krajowego w przedmiocie ornamentyki gmachu sejmowego we Lwowie, mówiłem w roku poprzednim. W dalszym toku tej sprawy, Członkowie komitetu akademickiego, skutkiem odezwy Wydziału krajowego udali się do Lwowa, gdzie w bezpośrednim porozumieniu z Komitetem w tym celu tamże zawiązanym, rzecz ostatecznie załatwiona.

Wreszcie na żądanie Wydziału krajowego o wysłanie delegata, mającego uczestniczyć w naradzie nad ustawą o rybołostwie, komisya fizyograficzna poleciła prof. Max. Nowickiego, lub w jego zastępstwie prof. Ant. Wierzejskiego.

Gdy przy kończącej się w Krakowie odbudowie Sukiennic, w myśl budowniczego p. Prylińskiego zaszła potrzeba trzech krótkich epigrafów, tudzież najtreściwiej skreślonych kolei, jakie gmach ten monumentalny przeszedł od swego początku, aż do dni ostatnich; dostarczyła ich Akademia, pierwszych w łacińskim, drugiego w polskim i łacińskim języku, ażeby o tym niemym świadku wzrostu, upadku i usiłowań narodu, kogo to obchodzić może, nie tylko krajowiec, lecz i cudzoziemiec, mógł powziąć wiadomość.

Jeżeli w końcu wspomnieć mi wypada o przeglądaniu, a w miarę potrzeby prostowaniu przekładu polskiego ustaw państwa, o ile w tym celu tłumacz urzędowy odwołuje się do Akademii, to przy tej sposobności nie mogę pominąć uznania jego gorliwości i sumiennego starania o wierność przekładu i poprawność języka, polegającą nie tyle na bezwzględnym puryzmie wyrazów, ile na przestrzeganiu jego ducha w składni i znaczeniu. Narzekania na wadliwość tłumaczeń, o ile doszły do ocenienia Akademii, przekonały ją, że pochodzą raczej z tradycyi, niż z rzeczywistego słusznego powodu.

Liczba Akademij, Towarzystw i Zakładów naukowych, z któremi Akademia nasza wymienia swoje publikacye, wynosząca dotąd 96, zwiększyła się w tym roku 4ma, które w tym celu do nas się zgłosiły. Takiemi są: Geograficzne Towarz. w Petersburgu, Towarz. przyjaciół starożytności tamże, Towarz. archeologiczne chorwackie w Zagrzebiu, Muzeum Taylera w Harlemie.

Co do urzędów i składu Akademii w roku ubiegłym, stanowisko sekretarza jeneralnego, na mocy wyboru dokonanego w d. 8 listop. powierzyła ona na nowo Drowi prof. Józefowi Szujskiemu.

Po wyborze członków w zaprzeszłym roku dokonanym, w świeżo ubiegłym żaden grona naszego nie zwiększył, a oprócz tego kilku oczekuje jeszcze najwyższego potwierdzenia. Natomiast, smutnem przeznaczeniem, nie było jeszcze roku, w którym nie wypadłoby nam zaznaczyć śmierci kilku z naszych towarzyszy.

Uległo jej w tym czasie 4ch z pomiędzy zwyczajnych, 2ch z grona nadzwyczajnych. Z pomiędzy pierwszych Piotr Burzyński, czł. czynny w wydz. histor., któremu jako zmarłemu przed zeszłorocznem posiedzeniem publicznem, już wówczas poświęciłem należne wspomnienie.

Drugi z kolei czł. tegoż samego wydziału zmarły w Paryżu Teodor Morawski pamiętny w zawodzie literackim z historyi narodu polskiego, noszącej cechę miłości prawdy i przekonania opartego równie na nauce jak i długiem doświadczeniu życia. Mąż ten silny charakterem, po trudach ruchliwej młodości, po udziale w rządzie Królestwa polsk. w r. 1831, po zapasach w emigracyi, zawsze czysty w działaniach politycznych kiedy znękany wiekiem, nie mógł już inaczej, jeszcze umysłem i piórem dla narodu pracował. Żył w gronie najpierwszych powag w emigracyi, do takich też historya pewno go policzy, jak nauka zostawi dla niego chlubne miejsce w rzędzie swoich pracowników.

Pokrewny duchem prawdy, czystością zasad, wytrwałością w pracy, a wreszcie życiem i śmiercią w obczyźnie, był członek koresp. Akademii w tym samym wydziale Bronisław Zaleski. Zahartowany w szkole nieszczęść, przez którą przeprowadziła go wojskowa orenburska służba, umiał on znosić późniejsze cierpienia z poddaniem się chrześciańskiem i z tą pogodą umysłu, która w obejściu nadawała mu pewien urok słodyczy, a mimo pobłażliwości dla drugich, umiał zachować w zasadach wytrwałość, ufność i wiarę religijną. Wiadome jego stanowisko w sprawie uwłaszczenia włościan, wiadomo też, co go zajmowało, gdy się z kraju wydalił. Sekretarz Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, jego Roczników twórca i wydawca, złożył w nich prace odznaczające się, równie jak inne, którym tylko mógł się poświęcić swobodnie, sumiennością w dociekaniu prawdy, szczerością w jej opowiadaniu a wdziękiem formy dostrojonym do harmonii panującej w jego sercu i umyśle. Zawsze życzliwy Akademii, był on jej najwierniejszym przyjacielem aż do końca życia; nieocenionym pośrednikiem w jej naukowych stosunkach, usłużnym w każdej potrzebie a uprzedzającym, gdy ją sam dostrzegł lub przewidział. Jak wysoko Akademia cenić to umiała, chciała dać temu wyraz, upraszając Tow. hist. lit., ażeby w czasie pogrzebowego obrzędu stało się tłumaczem jej bolesnego uczucia i wdzięcznej pamięci.

Ostatnim z członków zwyczajnych, któremu towarzyszyliśmy do grobu, był Józef Tetmajer, korespondent w wydz. mat. przyrodn., były oficer sztabu głównego wojska polsk., później budowniczy pierwszej klasy dróg wielkiej komunikacyi departamentu Sekwany w Paryżu, w końcu osiadły w Krakowie, mimo podeszłego wieku, naukowo czynny do ostatniej chwili, którego wytrwała praca, charakter prawy obok ujmującego zachowania i połysku dowcipu, jak gdyby reflex od dawnych prób poetycznych, miłe po sobie zostawiły wspomnienie i wdzięcznie zapisały się w pamięci.

Z członków nadzwyczajnych zeszli z tego świata Filip Pokutyński i Dr Aleksander Kremer. Pierwszy były prof. architektury w Instytucie technicznym w Krakowie, biegły w tym zakresie estetyk i historyk, pracami w tym przedmiocie otworzył sobie wstęp do Towarz. nauk., z którego następnie z woli N. Pana powstała Akademia, zaliczyła go w moc ustawy do członków nadzwyczajnych. Dr Al. Kremer w tym samym do Akademii stosunku będący, chociaż znaczną część życia przepędził w Kamieńcu podolskim, miał sobie snać przeznaczone, ażeby, jak je rozpoczął, tak i zakończył w Krakowie. Wszakże gdziekolwiek przebywał, wszędzie zostawił on ślady serca dla ludzkości otwartego, gorącej miłości kraju i nauki, za której popędem stał się twórcą 2ch Towarzystw lekarskich: podolskiego i krakowskiego. W zasadach nieposzlakowanej prawości, głęboko religijny, z serca życzliwy Akademii, wspierał ją nietylko w pracach komisyjnych, ale według możności i własnym funduszem.

Stratę w ciągu roku 4ch członków zwyczajnych i 2ch nadzwyczajnych, boleśnie uczuć musiała Akademia. Krótkie wspomnienia, które im tu poświęciłem, uczucia tego wyrazić nie mogą, niechże wszelako będą przynajmniej zadatkiem tej wdzięcznej pamięci, jaka im od nas słusznie się należy.

(Dokończenie nastąpi).

tych ciężkich czasach ogólnego bezrobocia a nawet nędzy. To też osada Krynicy nie zażądała ani wsparcia ani pożyczki z obecnego funduszu dla Galicyi przeznaczonego, a zawdzięcza to swym źródłom mineralnym, które darząc chorych zdrowiem, nastręczają setkom rodzin godziwe zatrudnienie, a wzbogacają niejedną miejscowość ale i jej okolice.

Gdy nadto dodamy, iż do tylu nowych urządzeń przybędzie niebawem w Krynicy uregulowanie stosunków gminno-zdrojowych, przez zaprowadzenie tu statutu zdrojowego, dawno już wypracowanego przez Wydział krajowy, a jedynie oczekującego swego zatwierdzenia od Sejmu, to można mieć przekonanie, że przyszłość tutejszego zdrojowiska jest już zapewnioną. Szczere uznanie należy się Dyrekcyi domen i lasów, za tę gorliwą opiekę nad zakładem krynickim, ale i imię Marszałka a prezesa Wydziału krajowego związane się z historyą tutejszego zdrojowiska, a pozostanie w wiecznej pamięci obok imion: Dietla i Clam Martinitza, rzetelnych dobrodziejów krynickiego zakładu.

O ileż jednak rychlej ujrzanoby dojrzałe owoce z tych szlachetnych zamiarów i usiłowań Dyrekcyi domen, Krynicą zarządzającej, gdyby mając już dawniej wiekowem doświadczeniem poparte przekonanie o niepożytej wartości zdrojów krynickich, nie wahano się podać za pomocą pożyczki, nie co rok cząstkowo, ale odrazu uskutecznić resztę potrzeb w tutejszym zakładzie. Jakiemi są: wybudowanie kuracyi, kościoła (na którego budowę uzbierano już blisko 1500 złr.) szpitala zdrojowego, mającego na swą budowę fundusz około 4000 złr., wystawienie sceny teatralnej, niestety lekkomyślnością zburzonej, tudzież zrobienie drogi górą po nad zakładem, i obmurowanie brzegów potoku krynickiego. Wszakże zakład tutejszy dobrze się rentuje, skoro corocznie 50000 złr. dochodu przynosi, wszakże o wszystkie powyższe potrzeby miejscowy Zarząd nieustannie ponawia swe przedstawienia, a niczego w swych propozycyach nie pomija, co się tylko odnosi do pomnożenia środków kuracyjnych, do wygody gości i uprzyjemnienia im pobytu w Krynicy. Prywatni dawno już pojęli dobrze zrozumiany swój interes w Krynicy, skoro wybudowali tu dotychczas 57 domów gościnnych, skoro otwarli i utrzymują 5 stałych sklepów z towarami korzennemi i norymbergskiemi, skoro osiedliło się tu tylu mnóstwo rzemieślników. Czemużby właściciel Krynicy nie miał zaufać do interesu tutejszego zakładu? skoro najwyższa nasza naukowa powaga, Akademia umiejętności wzięła interes w tej gałęzi przedsiębiorstwa krajowego, nabywszy obecnie na swą własność cały zakład Szczawnicy, skoro Kraków przystępuje u nas spólnie, otwiera nowe zakłady leczniczo-zdrojowe w Nałęczowie i w Ojcowie i t. d. — skoro nasza publiczność chętnie gości w ojczystych zdrojowiskach, a tem więcej będzie je odwiedzać, im one lepiej urządzone, a im staranniej będą prowadzone.

— Urząd probierczy lwowski dla cechowania złota i srebra wobec zdarzających się ciągle faktów oszustwa w sprzedawaniu srebrnych trzonków do widelców i noży przez niesumiennych rzemieślników, ostrzega kupującą takie trzonki publiczność, zwracając zarazem mianowicie na niezwykle ciężkie trzonki lwowskiego wyrobu, co pochodzi z osadzania w nich widelców lub noży nie na kicie ale na żelazie, miedzi, ołowiu lub cynie. Urząd wspomniony przypomina dalej, że kupującym wolno żądać noży, podając przy osadzaniu, i próbę przedmiotów nabytych tudzież daty i podpis właściwego urzędnika. Odmówienie wydania takiego poświadczenia lub niedokładność, a co gorsza, fałszywe podanie próby, pociąga za sobą ukaranie sprzedającego. Wagę i próbę można w urzędzie probierczym sprawdzić w godzinach urzędowych. W końcu urząd ostrzega przed nabywaniem srebrnych przedmiotów u ludzi nieznanych, gdyż zdarza się, że na wyrobach takich przybijane są fałszywe cechy. Jeden zegarmistrz i jubiler, który chciał ostatnio wprowadzić w obieg przedmioty o znacznie niższej próbie, został ukarany.

— Między Wiedniem i Pragą toczy się, jak donoszą z Pragi, interesujący proces. W roku 1868 wziął ślub 20-letni książę S. w kościele wiejskim pod Teschenem z 28-letnią śpiewaczką z Drezna panną L. Ucsta na własną odpowiedzialność. Małżonkowie rozeszli się wkrótce. Księżna żyła w pełnem odosobnieniu w pałacu mężowskim na Matzleindorferstrasse w Wiedniu. Obecnie przybył książę do Pragi, aby pozyskać rękę również scenicznej artystki i wyrobić rozwód z pierwszą żoną. Lecz łatwiej było otrzymać w swoim czasie przyzwolenie na małżeństwo niż obecnie na rozwód. Księżna żąda, jak mówią, dożywotnie połowy dochodów swego męża i pałacu książęcego na własność, o którego sprzedaż książę traktuje z bankierem pragskim. Przybył umyślnie do Pragi portier z Bodenbach, u którego przed dwunastą laty odbywała się uczta weselna, aby księcia nakłonić do dochowania wiary swej żonie, lecz otrzymawszy 200 złr. za rady, które pozostały bezowocne, wrócił do domu.

— W skutek niedostatku odebrali sobie świeżo życie małżonkowie Fischerowie w Wiedniu. Piotr Fischer, liczący lat 7?, był inżynierem; żona jego liczyła lat 50. Kiedy na żądanie syna, który otrzymawszy w Peszcie telegram, natychmiast przybył do Wiednia, ponieważ zdarzyło się coś nader złego, otworzono drzwi mieszkania, zastano oboje małżonków martwych. Fischer był przed laty zamożnym człowiekiem.

— *Polit. Corr.* zamieszcza następujące doniesienie z Belgradu z 16 maja: Wiele rodzin skuszonych przez bezsumiennych ajentów i zwabionych nową ustawą kolonizacyjną wywędrowało w ostatnich czasach z Austro-Węgier, a szczególnie z Galicyi, do Serbii, aby się tam osiedlić. Niestety uznali się oni w swych oczekiwaniach srodze zawiedzionymi. Bez sposobu do życia, bez języka, nie umiejąc języka krajowego, narodów oczekują spełnienia swych obietnic, jakie zawierała ustawa kolonizacyjna, tembardziej iż rząd krajowy ogłasza teraz, że prace przygotowawcze do przeprowadzenia tej ustawy nie są jeszcze wykończone i dla tego osiedlanie się może się jeszcze rozpocząć. Godni pożałowania ludzie ci pogrążeni przeto w największej nędzy ograniczeni są na wsparciu, jakie im austryacki urząd konsularny w miarę szczupłych swych środków do powrotu udzielać może. Byłoby do życzenia, aby owe doświadczenie posłużyło za przestrogę tym, którzy się może jeszcze noszą z podobną myślą wychodźtwa, gdyż tu czeka ich tylko niechybna ruina.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Michała Szałę, za kradzież woreczka z pieniędzmi; Józefa Okocza, za kradzież chleba; Michała Majdę, poszukiwanego za kradzież i sprzeniewierzenie; za pijaństwo 3 osoby.

Zylman Zweig, złodziej przez fabrykę budowy domu nr. 4 przy ul. Ś. Sebastyana, przytrzymał Władysława Ciemplińskiego na kradzieży desek.

W policyi złożono klucz znaleziony w ulicy Krowoderskiej.

Teatr. W piątek d. 21 maja: Na powszechne żądanie Wieczór akademicki. Program: 1) Psalm 118 „Laudate Dominum" Fr. Liszta odśpiewa chór akademicki. 2) Obraz historyczny w 3 aktach J. Szujskiego: *Długosz i Kalimach* (przedstawiony przez amatorów). 3) Obraz z żywych osób. Zakończy: 4) Chór akademicki pieśnią „Filaretów". Początek o godz. 8.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej przez publicznie. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Ks. Czartoryskich przy bramie Floryańskiej otwarte we wtorki i czwartki od 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 19go maja pochmurno, po południu płatki śniegu, wieczorem obfity deszcz i krupy; termometr od 2·5 dosięgał do 9·7 C. Barometr niski zwolna w górę: o godz. 7ej r. 740·2 o 2ej 741·? w wieczór 744·2 min., termometr 4·0 C. Wiatr północny.

— W piątek d. 21 maja: Św. Heleny kr.

Od Administracyi „Czasu".

Od parafii Piusa IX złożono z Litwy jednego dukata.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 18 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2356, średnio-ciężkiej węgierskiej 1212, ciężkich bagonów 862; razem 4430 sztuk.

Ciężką węgierską płacono od 36 do 45 złr.; średnio-ciężką węgierską 48 do 52 złr.; galicyjskie bagony 54 do 57 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Targ był mdły, przy ostatku wiele zostało niesprzedanych wołów.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels
Café Stierböck.

Wiedeń 19 maja.

A. **Okowita.** Na naszem targowisku towar efektywny nominalnie 35·50—35·75 złr.

Peszt. 18 maja: 33·50—34·50 złr.— Wrocław, 18go maja: w miejscu 61·80·— mrk. płacono — na maj 61·80— mrk. płacono — Szczecin, 18go maja: w miejscu 62·50 mrk., na maj-czerwiec 62·80 mrk., na lipiec-sierpień 62·30·—.— Berlin, 18go maja: w miejscu 64·20 mrk., na maj-czerwiec 64·20 mrk., na sierp.-wrześ. 64·10 mrk., na wrzesień-paźdz. 58·50 mrk. — Paryż, 18 maja: na ten miesiąc 70·25 frnk. na czerwiec 68·50 frnk., na lipiec sierpień 67·— frnk. na wrześ.-grudzień 62·50 frnk.

B. **Rafin.** Wiedeń, 19 maja za 100 kilo z dworca: loco 16·— - 16·25 złr. — Tryest 18 maja: za 100 kilo bez cła —·— złr.— Brema, 18go maja za 50 kilo 7·—— mrk. — Hamburg, 18go maja: w miejscu 6·90 mrk., na maj 6·90 mrk., na sierpień grudz. 7·65 mrk. — Antwerpia, 18go maja: za 100 kilo 17·50 frk.— Nowy Jork, 18 maja: za galonę 7³/₈ ct. pap., w Filadelfii 7³/₈ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 18 go maja — Wiedeń: pszenica 13 — do 14 — złr.; żyto od 10·40 do 10·85 złr.; okowita za 10.000 liter procent od 35·50 do 35·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilgrm. (na wiosnę) od 10·25 do 10·35 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 13·37. do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (kwiecień maj.) 223·50; żyto —·—; spirytus loco 64·2), olej rzepakowy 55·10 —·— Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 67·— złr.; Olej rzepakowy 77·— złr.; Spirytus —·— złr. — Wrocław: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia: Pszenica —·— złr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 maja. Wczoraj w Rheim 900 robotników powróciło do zatrudnienia. Minister Constans wrócił dziś do Paryża.

Rzym 18 maja. Wiadomych jest dotąd 483 wyborów. W téj liczbie 336 jest stanowczych a 147 nie dały rezultatu i wypadnie powtórzyć wybór. Z pomiędzy wybranych deputowanych 117 zalicza się do konstytucyjnych, 156 jest ministeryalnych, 63 dysydentów. Z wyborów ponownych prawdopodobnie wyjdzie 54 konstytucyonistów, 74 ministeryalnych i 19 dysydentów. Nie dostaje jeszcze dwudziestu kilku wyborów, co do 15 zachodzi wątpliwość, do któréj partyi należą, gdyż byli popierani przez różne partye. Dotychczas dysydenci utracili 18 krzeseł a zyskali 3, ministeryalni stracili 20 a zyskali 15, konstytucyjni stracili 5 a zyskali 25. Stosunek stronnictw nowéj Izby zależy od wyborów powtórnych.

Petersburg 18 maja. Proces Weimara rozpoczął się przed samą 12tą w południe. Lord Dufferin był obecnym, jak również wielu jenerałów; z kobiet tylko siostry dwóch oskarżonych: Michajłowa i Troszczańskiego. Wprowadzono 11 oskarżonych. Michajłow liczy lat 27; jest on synem radzcy dworu i byłym studentem z Moskwy; Saburow odmówił zeznania, jak się prawdziwie nazywa; Weimar ma lat 35, pochodzi z rodziny izraelickiej, ma ordery rosyjskie; Berdnikow jest technologiem; Troszczański, Bułanow, Löwenthal również byli studenci, ten ostatni pochodzenia izraelickiego. Z kobiet Kolentinowa, która zostawała w stosunkach z Zasuliczówną; Malinowskaja ma lat 29, tylko Witaniewa, obie ubrane ubogo; ta ostatnia nie chce wyznać swego prawdziwego nazwiska, jest ona nauczycielką domową; Nathansonowa jak i jej towarzyszki noszą okulary niebieskie. Od godz. 6ej do 8ej wieczór była przerwa. Oskarżeni uznają się niewinnymi, a tylko Michajłow i Saburow przyznają się do zasad socyalistycznych, ale nie należą do żadnego stronnictwa i nie pochwalają czynności socyalistów.

Petersburg 19 maja. W procesie Weimera powołanych było 141 świadków, między którymi 40 ze strony obrońców. W liczbie dowodów znajduje się także ustawiona na dziedzińcu sądowym dorożka z koniem, w któréj morderca Mezencowa miał uciec.

Konstantynopol 18 maja. Porta nic nie wie o mniemanéj propozycyi angielskiéj pod względem konferencyi europejskiéj. Zapewniają, że król Jerzy grecki ma udać się do kilku dworów w celu popierania sprawy greckiéj.

Deputowany do Rady państwa p. Apolinary Jaworski zaprasza do Złoczowa na d. 25 b. m. wyborców swoich z większej własności b. obwodu Złoczowskiego, pragnąc przed nimi złożyć sprawozdanie z czynności swej w Radzie państwa podczas ubiegłej sesyi.

Patent zwołujący sejmy nie został jeszcze ogłoszony; spodziewać go się można oczywiście dopiero po odroczeniu formalnem Rady państwa t. j. po zamknięciu obrad Izby wyższej.

Z powodu artykułu *Pester Loyda* o załatwieniu kryzys gabinetowéj w Wiedniu, na który zwracaliśmy onegdaj na tem miejscu uwagę, piszą do półurzędowéj *Bohemii* te słowa: „Doniesienia tego nie trzeba brać za tak pewne, za jakie je *Pester Lloyd* podaje. Prawdziwym zdaje się być fakt, że hr. Taaffe po skończonej sesyi Rady państwa wręczy cesarzowi dymisyę całego gabinetu: nie mniéj prawdziwym zdaje się być drugi fakt, że ze względu na zaufanie jakiem się cieszy hr. Taaffe w kołach decydujących, nikt inny, tylko teraźniejszy prezes ministrów powołany zostanie do rekonstrukcyi gabinetu. Co jeżeli tak będzie, wówczas bez wątpienia bar. Kriegsau ustąpi z urzędu i to głównie dla tego, że jego stan zdrowia, jego chorowitość nie pozostawia mu innego wyboru. O innych zmianach w gabinecie nie można nic pozytywnego powiedzieć. Co się szczegółowo tyczy p. Stremayra, o jego przyszłem stanowisku nic nie jest wiadomo, a nawet tu i owdzie twierdzą, że pozycya jego pod każdym względem jest silną i że p. Stremayr sam nie uważa obecnej chwili za stósowną do ustąpienia. Dotychczas ustąpienie p. Stremayra równie nie jest zdecydowane, jak ustąpienie p. Horsta." Z tego wszystkiego widać, że co do załatwienia kryzys gabinetowej zupełna panuje niepewność, jak to pisał wczoraj korespondent nasz wiedeński, że przeto prowizoryum pociągnąć się może nawet do jesieni.

NPan w pierwszych dniach czerwca wyjeżdża w podróż inspekcyjną do Czech, z której dopiero d. 18 czerwca powróci do Wiednia. Pobyt w Pradze ma trwać tylko bardzo krótko, poczem Cesarz uda się do Königgrätz, Josefstadt i Theresienstadt i w każdej z tych twierdz kilka dni zabawi. Przy tej sposobności ma Cesarz zwiedzić także część północną Czech. Jest to podróż o ile z przygotowań wnosić można czysto wojskowa tj. inspekcyę wojskową mająca na celu; w orszaku cesarza znajdują się też sami wojskowi, jak minister wojny, jenerał-adjutanci i adjutanci przyboczni, oficerowie kancelaryi wojskowej i wielu jenerałów.

Odebraliśmy wczoraj wieczór telegram z Kielc, zawiadamiający nas, że w wyborach do Towarzystwa kredytowego ziemskiego marg. Zygmunt Wielopolski wybranym został jednogłośnie do komitetu, a w miejsce p. Dobieckiego wybranym został p. Godlewski, redaktor *Niwy*.

Rząd francuski obawiał się zamieszek w Paryżu w niedzielę i zarządził wszelkie środki przezorności. W północnych miastach fabrycznych bezrobocie groziło sprowadzeniem zaburzeń, lecz już robotnicy wracają częścią do pracy. Rząd wysłał do Rubaix nowego ministra spraw wewnętrznych Constans, aby obmyśleć środki bezpieczeństwa na miejscu. Minister handlu Tirard na wystawie gospodarczej w Auch w departamencie Gers przy rozdawaniu nagród miał mowę dla uspokojenia bonapartystów i w obronie polityki rządowej, niewinnie zaczepianej. Była to apoteoza rządów republiki, która wolna od trosk dynastycznych, od zawiści osobistych i stronniczych, od ambicyi zdobywczych, spokojnie i bezpiecznie może się rozwijać, wszystkich obywateli bez różnicy stronnictw tuli do łona swego. Oczywiście, że fakta zadają kłam tym słowom ministra, a nie przekonają one także ludności w Auch i okolicy. Nigdy bowiem namiętności osobiste nie brały tak góry jak obecnie, nigdy przeciwnicy nie byli tak odpychani i prześladowani jak pod mniemanym rządem wolności republikańskiej.

Organ Dufaura *Le Parlament* stawia niepomyślny horoskop gabinetowi Freycineta. Powiada on, że rząd obecny może dalej byt swój przewlekać czy to przez kilka dni, czy przez parę tygodni ale nieposiada już wpływu w Izbie. Niema żadnej ważniejszej kwestyi, żeby słuchano jego rady, żeby jego zdanie dawało przewagę, a to wszystko po złożeniu przez gabinet dowodów powolności dla żądań lewicy. Dał on się popychać i był popychany, ale ubywało mu i na sile prowadzenia i na sile stawienia oporu.

Nowy poseł francuski w Londynie Say wysłany tam został więcej dla dopilnowania ekonomicznych interesów Francyi aniżeli dla odegrania dyplomatycznej roli. Pierwszy jednak krok jego nie powiódł się ze względu na traktat handlowy, gdyż starał on się o zniżenie ceł od win francuskich, czemu jednak Gladstone stanowczo się opiera.

Times dowiaduje się, że rząd angielski niezamierza wnieść w tym roku przed parlament żądania względem przedłużenia stanu wyjątkowego w Irlandyi, który upływa tego lata i mniema, że parlament ograniczy się do łagodniejszych środków.

Lubo większa część wyborów do włoskiej Izby deputowanych jest już znana, a nawet obliczony jest domniemany rezultat wyborów, które powtórnie odbyć się mają, wszelako stan niepewności trwa ciągle, bo większość gabinetu zawisła od małej liczby głosów, a nawet mniej liczy gabinet głosów sobie wiernych w przyszłej Izbie, niż w poprzedniej; obliczają, że rząd stracił 15 do 20 głosów. *Diritto* zapisuje wzmocnienie się prawicy i wzywa żywioły poważne i konserwatywne do skupienia się. Skrajna lewica utraciła także nieco głosów, a naczelnicy *Italia irredenta* ponieśli w wyborach porażkę.

W Hiszpanii wszystkie partye monarchiczne, prócz legitymistów, skojarzyły się przeciw gabinetowi Canovas del Castillo, tak, iż może przyjść łatwo do zmiany gabinetu, zwłaszcza, że powstanie na Kubie daje rządowi nowy kłopot a tym razem rząd Stanów Zjednoczonych zdaje się mu sprzyjać i pozwala wysyłać na Kubę ludzi, broń i amunicyę.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 20 maja. *Wiener Abendpost* donosi, że wielki tłum ludu zgromadził się przed gmachem magistratu w Trawniku, uwolnił 19 uwięzionych za ekscesa Bośniaków, powybijał szyby, obrzucił kamieniami żandarmeryę, a jednego policyanta raniono; raniony jest także jeden z burzycieli. Wojsko przywróciło natychmiast spokój. Czterech przywódzców zaburzenia uwięziono.

Praga 20 maja. Rozgłaszane ztąd pogłoski o demonstracyach przeciw politechnikom przybyłym z Berlina, są tendencyjnie przesadne. Bezzwłoczne dochodzenia i przesłuchania świadków wykazały, że cały wypadek ogranicza się do okrzyków wydanych przez kilka osób. Warty na placu Wacława utrzymują, iż nic nie słyszały.

Paryż 20 maja. Dziennik urzędowy ogłasza odpowiedź ministra Tirarda daną arcybiskupowi z Auch (Géraud de Langalerie). Minister położył na to nacisk, iż rząd wcale nie myśli prześladować religii, stawia przedewszystkiem wolność religii, pragnie wykonywanie ustaw zapewnić, nie zaś ścieśniać wolne pełnienie obrzędów katolickich. Dufaure zrzekł się kandydatury na prezesa senatu.

Paryż 20 maja. Największa część ludzi aresztowanych z powodu zmowy robotników w Rhevins, była już dawniej pociąganą przed sądy, i nie należy do stanu robotniczego a prawdopodobnie użytą była przez tajny komitet do celów politycznych.

Bruksella 20 maja. Stowarzyszenie wiedeńskie śpiewaków przybyło wczoraj o 9tej wieczór na dworzec kolei północnej, gdzie je powitali poseł austryacki hr. Chotek, radca miejski Dustin, przeszło 65 rozmaitych towarzystw brukselskich i wielka liczba wojska oczekiwała ich i odprowadziła następnie w wspaniałym orszaku na ratusz, tam powitały przybyłych tłumy ludu z zapałem. Na ratuszu częstowano przybyłych winem a w imieniu chorego burmistrza powitał ich członek Rady miejskiej Vauthiere. Olschbauer odpowiedział na tę przemowę w rzewnych słowach. Wiele domów było obwieszonych chorągwiami.

Londyn 20 maja. *Daily News* piszą: Królowa nie zagai osobiście parlamentu. Mowa tronowa podniesie najprzyjaźniejsze stosunki z mocarstwami, wykaże konieczność wspólnego z mocarstwami obstawania przy żądaniu wykonania traktatu berlińskiego. Popieranie koncertu europejskiego jest głównem zadaniem nowego rządu. Rozwiązanie kwestyi greckiéj jest teraz pierwszym celem polityki angielskiéj. Rząd pragnie uspokoić Afganistan i uczynić go niepodległym sąsiadem i przyjacielem Indyj.

Madryt 19 maja. Izba odrzuciła 93 głosami przeciw 43 wniosek nagany dla ministra spraw wewnętrznych.

Konstantynopol 20 maja. Rosya ratyfikuje akta komisyi uregulowania granicy, które zakreślają granice Bułgaryi od Rumelii wschodniej, Macedonii, Serbii i od Dunaju; podobnież nowe granice między Serbią a Turcyą. Ratyfikacya innych państw oraz Turcyi jest oczekiwaną.

Kursa. — Wiedeń 20 maja, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·40. — Renta srebrna 73·10. — Renta złota 88·45. — Losy z r. 1860 130·10. — Akcye Banku Narodowego 834·—. — Akcye kredytowe 277·20. — Londyn 118·55 — Srebro —· — Napoleony 9·43½ — Lombardy 84·—. — Losy z roku 1864 174·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 265·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 145·—. — Anglo-Bank 134·80. Obligacye indemn. galic. 97·75. — Losy prem. węgierskie 110·25 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 125·25. Akcye kolei półn.-zach. austr. 158·—.— 6% Listy zast. hipoteczne 102·— — Marki 58·35 Ruble 125·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Uposobienie giełdy: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 20 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 75	126 —
Rubel srebrny ebrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	59 —
Dukat ważny	5 57	5 66
20 frankówka	9 44	9 54
Imperyał ważny	9 72	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 75	99 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 75	98 —
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 25	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 75	103 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	98 —	99 25
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 —	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	264 —	266 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	164 50	166 50
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	292 —	300 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 25
Losy miasta Stanisławowa	24 50	27 50

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — rub. i kop.)

Wiedeń 19 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	72 35	72 50
4½% Renta srebrna	73 10	73 25
4% Renta złota	88 60	88 75
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 50	124 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 25	130 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	131 50	132 50
„ „ 1864 „ 100 „	174 75	175 25
„ „ 1864 „ 50 „	175 75	175 25
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	95 50	96 75
Galicyjskie „ „	97 75	98 25
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 50	103 50
Siedmiogrodzkie 7% „	92 50	93 —
Węgierskie „ „	94 26	94 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	93 25	93 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	126 60	126 80
6% Renta węgierska złota	105 65	105 80
4½% „ „ (za Ostbahn.)	82 30	82 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	135 —	135 25
Boden-Credit węgierskie 140 „	150 —	151 —
„ „ austryackie 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	275 80	276 —
„ „ węgierskie 200 „	264 25	264 75
Depositen-Bank 200 „	212 50	213 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	795 —	800 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	836 —	838 —
Unionbank 100 „	107 20	107 40
Verkehrsbank ogólny 140 „	126 —	126 50
Wied. Bankverein 100 „	132 —	132 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	— —	62 75
Alföld-Fiume 200 „ 5%	155 —	155 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	582 —	584 —
Elżbiety 210 „ „	186 —	187 —
Linz-Budweis 200 „ „	168 25	168 75
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	157 50	158 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2460	2465
Franciszka Józefa 200 „ „	168 75	169 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	265 50	266 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	125 25	125 75
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	167 50	168 —
Nordwest austr. 200 „ „	158 50	159 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	163 50	164 —
Rudolfa 200 „ „	158 —	158 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	137 50	138 —
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	278 75	279 —
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	84 25	84 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 25	245 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	135 —	135 50
„ Nord-Ost 200 „ „	145 75	146 25
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	147 —	147 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	120 —	120 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 —	101 75
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	103 75	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 25	97 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	97 25	97 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 40	102 90
6% „ Banku Włość. lwow.	102 50	103 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 30	102 50
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit 34 lat	96 —	96 30
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 20	101 70
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	87 75	88 25
Alföld-Fiume 200 „	89 30	89 60
„ Em. 1874 200 „	86 75	87 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	98 50	98 75
„ Em. 1862 r. 300 „	98 25	98 75
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 —	102 —
„ Em. 1870 200 „	100 50	100 75
„ Em. 1872 200 „	103 —	103 60
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	101 —	101 50
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 70	106 —
„ „ wal. a. „	101 —	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 25	107 75
„ poż. 14 milion, 1872 „	— —	110 25
„ poż. 1876 r. 100 „	105 —	105 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100 —	101 —
„ „ Em. 1873 200 „	99 —	100 —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	106 50	107 50
„ „ II „ 1867 300 „	104 50	104 75
„ „ III „ 1871 300 „	104 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „	88 80	89 10
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	90 50	91 50
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	97 —	97 25
„ „ III „ 1868 300 „	90 20	90 50
„ „ IV „ 1872 300 „	88 50	89 —
Nordwestb. austr. 200 „	101 50	102 —
„ „ „ Lit. B. 200 „	98 80	99 10
„ „ Em. 1874 200 „	120 —	120 50
Rudolfa 300 „	95 50	96 —
„ Em. 1869 300 „	95 40	95 60
„ Em. 1872 300 „	95 —	95 50
„ Salzka. gut. zł. 200 „	110 70	110 90
Siedmiogrodzkiej I 200 „	84 —	84 15
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	178 —	179 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	127 20	127 50
„ 200 złr. 5%	115 50	— —
Theissb.-Gesell. „	98 50	99 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	87 —	87 50
„ „ II Em. 200 „	83 —	83 25
„ Nordost 300 „	84 50	85 —
„ „ złotem 200 „	105 —	105 25
„ Westbabn 200 „	88 50	89 —
„ „ Em. 1874 200 „	— —	86 —
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	110 50	111 —
Premiowe Wiedeńskie 100 „	116 90	117 20
„ Węgierskie 100 „	110 20	110 50
3% „ Tureckie 400 fr.	16 80	17 —
Kredytowe 100 złr.	177 75	178 25
Clary 42 „	43 50	44 —
4% Donau-Dampfsch. 105 „	107 50	107 75
Inspruku 20 „	24 —	24 75
Keglewicha 10½ „	16 25	— —
Krakowskie 20 „	20 20	20 50
Ofner (miasta udy) 40 „	44 25	45 —
Palffy 42 „	42 —	42 50
Rudolfa 10½ „	16 75	17 25
Salma 42 „	52 50	53 —
Salzburgskie 20 „	22 25	22 75
St. Genois 42 „	44 25	44 75
Stanisławowskie 20 „	— —	26 —
4½% Tryesteńskie 105 „	125 50	— —
4% „ 50 „	62 50	65 —
Waldsteina 21 „	33 50	34 —
Windischgrätza 21 „	37 —	37 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 64
20-frankówki	9 45⁶	9 46⁵
Imperyały rosyjskie	9 73	9 75
Funty sterl. angielskie	11 88	11 93
Listy tureckie złote	10 73	10 75
Marki niemieckie za 100 marek	58 45	58 50
Ruble papierowe za 100	125 —	125 25

Lwów 19 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 70	97 70
4% „ „ „ „ „	90 40	91 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	96 70	97 70
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 10	103 10
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 90	98 90
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 19 maja.

	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	163
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 30
kupon	— —	204
4% Listy likwidacyjne	— —	85 80
kupon	— —	186